

Wójcik, Zbigniew

"Studie o Ignáci Bornovi", Josef Haubelt, Praha 1972 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/1, 158-160

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dawniczej popularyzującej dorobek polskich i obcych uczonych. Charakterystyka działalności opisywanych osób musiała by być poparta — i to uważam za warunek podstawowy druku — sumienną analizą materiału źródłowego. Rzecz zrozumiała, że nie należy spodziewać się wielkich nakładów (książkę Szafranowskiego wydano w ZSRR tylko w 7000-ym nakładzie!). Lepiej wszakże trzymać się zasady rzeczowo pojętego elitaryzmu, niż przepisując zniekształcone informacje z książek autorów obcych, szerzyć w społeczeństwie mity o rozwoju nauki.

Zbigniew Wójcik

Josef Haubelt: *Studie o Ignáci Bornovi*. Praha 1972 Universita Karlova ss. 165, bibliogr. Acta Universitatis Carolinae 1971. Philosophica et Historica. Monographia 39.

Ignacy von Born (1742—1791) należał do najwybitniejszych mineralogów drugiej połowy XVIII w. Pod względem zainteresowań i prac porównać go możemy do innych znanych geologów-górników środkowej Europy tego okresu: A. G. Wernera, J. F. Carosiego, B. Hacqueta, J. Forstera, J. J. Ferbera. Jego układ mineralogiczny — sądząc z pamiętników Staszica i Jundziłła — należał do tak popularnych, jak ciesząca się dużym wzięciem systematyka minerałów i skał Wernera. W młodości otarł się o zakon jezuicki w Wiedniu, może w związku z tym miał bardzo niechętny stosunek do zakonów w ogóle. Na tyle stosunek ten był wyraźny, że opinia publiczna w XVIII w. w Polsce — jak to zdaje się wynikać m.in. z pamiętników J. U. Niemcewicza — przypisywała mu autorstwo opublikowanej również w języku polskim w 1784 r. książki satyrycznej *Dzieła Jana Naturalisty zamykające w sobie mnichopismo, oskarżenie i obronę Naturalisty, z anatomią mnicha...*. Mimo, że autor nowej monografii o Bornie zdecydowanie nie podtrzymuje tego sądu, podkreśla jednak, że antyklerykalna działalność satyryczna geologa była znana nie tylko w Wiedniu.

Born posiadał wykształcenie prawnicze i górnicze. Dzięki temu m.in. mógł pełnić wysokie funkcje w urzędach górniczych w Bańskiej Szczawnicy oraz w Pradze. Był przede wszystkim geologiem, dzięki czemu od 1776 r. do śmierci opiekował się dworskim gabinetem przyrodniczym w Wiedniu. Tamże przy Kammerze był również radcą do spraw górnictwa i mennictwa. Zbiory cesarskie były odwiedzane przez licznych podróżników z Polski. Już po śmierci Borna zapoznał się z nimi w 1971 r. Staszic notując w swoim dzienniku:

„Odwiedziłem gabinet historii naturalnej. Najbogatszy w kruszce. Układ jego nie podobał mi się. Był skuteczniejszy przez Borna; lecz sam go odmiennie zamyslał. Śmierć uprzedziła. W tych dniach go pochowano”.

Niezależnie od systematyki mineralogicznej, która znalazła wyraz m.in. w pracy Borna *Index rerum naturalium Musaei Caesarei Vindobonensis* wydanym w Wiedniu w latach 1778—1780 opublikował tamże w 1786 r. znaną rozprawę *Über des Anquicken der Gold- und Silberhaltigen Erze, Rohsteine, Schwarzkupfer und Hüttenspeise*. W ostatniej z tych prac dokonał analizy sposobów amalgamacji srebra (stosowanych m.in. już w końcu XVI w. w Meksyku) oraz dał zarys własnej metody. W roku wydania pracy metoda ta została zaprowadzona w Skleńnych Teplících. Jak podkreśla autor cytowanej monografii na s. 8 ona „[...]inspirowała analogiczne prace techniczne w Ratibońskich Horách i w Jáchymové, miała duży wpływ na zaprowadzenie tego technologicznego wyrobu w saskim Halsbrücku koło Freibergu [...]”. Metodą tą zainteresował się Stanisław August Poniatowski, starający się uruchomić nieczynne kopalnie w Olkuszu. W 1780 r. król wysłał Stanisława Okraszewskiego, dyrektora swego gabinetu mineralogicz-

nego, do Freibergu na tamtejszą Akademię Górniczą. Jak przypuszcza W. Hubicki, Okraszewski we Freibergu prowadził coś, co dziś nazywamy wywiadem gospodarczym i zapewne tam nie pozyskał tajemnicy produkcji srebra. W 1789 r. Okraszewski wraz z innymi studentami z Polski zapisał się na studia w Akademii Górniczej w Bańskiej Szczywnicy, gdzie uczono w zarysach metody Borna. Wszystkich tajników sposobu amalgamacji srebra nie udało się wszakże wykryć. Zabrakło bowiem pieniędzy na dłuższy pobyt Okraszewskiego¹. W ostatnich latach panowania Stanisława Augusta nie było zresztą już warunków na dalsze starania o pozyskanie szczegółowych danych o trzymanej w tajemnicy metodzie Borna.

Nie są to jedyne związki Borna i jego myśli twórczej z Polską. Staszic w *Ziemiorodztwie Karpatów* wspominał (s. 57), że w zbiorach Eleonory Raab w Wiedniu (Born opisał je w 1790 r. w dwóch tomach *Catalogue méthodique et raisonné de la collection des fossiles de Mlle Eleonore Raab*) znajduje się ząb słonia (chyba był to ząb mamuta) znaleziony „przez słynnej pamięci Borna w Wieliczce”. Zatem musiał on być w Wieliczce. W znanej publikacji z 1774 r. *Briefe über mineralogische Gegenstände aus seiner Reise durch das Banat, Siebenbürgen und Ungarn an den Herausgeber der selben Johann Jacob Ferber*, zapewne na ten temat jest więcej danych. Nie wykluczone, że Ferber, który w 1780 r. prowadził prace geologiczne dla Stanisława Augusta Poniatowskiego (wspólnie z J. F. Carosim i S. Okraszewskim), mógł Borna informować o bogactwach mineralnych Polski. Nie był on wszakże jednym informatorem. Z dziennika podróży J. Forstera po Polsce (*Tagebücher* z wydania berlińskiego z 1914 r.)² wynika, że ci dwaj przyrodnicy byli z sobą w bliskich kontaktach. Na podstawie zapisków Forstera wnosić można, że Born znał profesora historii naturalnej Szkoły Głównej Koronnej J. Jaśkiewicza. Może Bornowi Jaśkiewicz zawdzięczał swą głęboką wiedzę geologiczną i górniczą³.

Sprawy, które poruszyłem wyżej nie zostały omówione w monografii J. Haubelta. Autor nie stara się zresztą przedstawić monografii biograficznej wybitnego geologa i górnika, bardziej wszechstronnie. Zawęził swoje studium do kręgu spraw regionalnie związanych z terytorium austro-węgierskim (rozdziały jego studium: *Klasowa i ideowa charakterystyka osoby Borna około 1770 r., Szczawnica i Karpaty, Czeskim radcą górniczym, Gabinet mineralogiczny, [Wulkan] Komorni hürka*; pierwsze lata działalności oraz główne osiągnięcia naukowe przedstawiono w obszernym *Słowie wstępnym*).

Rzecz zrozumiała, że o uczonej, z którym wiążą się początki muzealnictwa przyrodniczego w Czechach, a także twórcy w Pradze Towarzystwa Studiów Matematycznych i Historii Naturalnej (stąd wywodzi się bardzo zasłużone dla kultury Muzeum Narodowe w Pradze), takie ujęcie było słuszne. Zawężenie tematu jest jednak szkodliwe dla określenia tego co wniósł Born do nauk geologicznych i górniczych. W książce Haubelta nie znajdują nie tylko danych o współpracy z Forsterem (o czym wspominałem uprzednio), lecz także o wydanym z F. W. H. von Trabera w 1789—1790 2-tomowym podręczniku *Bergbaukunde*. Ten drugi fakt uważam za niezmiernie ważny w działalności Borna. Przede wszystkim dlatego, że von Trebera był profesorem górnictwa Akademii Górniczej we Freibergu

¹ W. Hubicki: *Tło i geneza powstania podręcznika „Chemia i Mineralogia” Okraszewskiego oraz anonimowego traktatu „Skarb Chymików”*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”. Ser. C. z. 8: 1964 s. 12—13.

² W tłumaczeniu W. Zawadzkiego W: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Warszawa 1963 s. 41—103.

³ W przypisywanej J. Jaśkiewiczowi *Metalurgii* stanowiącej prawdopodobnie notatki do wykładów w Szkole Głównej Koronnej w końcu XVIII w. kilkakrotnie wspomniano o metodzie amalgamacji srebra opracowanej przez Borna (por. J. Jaśkiewicz: *Metalurgia. Wykłady z lat 1783—1787 w Szkole Głównej Koronnej*. Kraków 1969).

Saskim. Tamże geognozę i ortyktognozę (tzn. w ogóle geologię) wykładał Werner. Musiały więc istnieć naukowe kontakty między Wernerem i Bornem. Haubelt wprawdzie stwierdza, że w wyniku swych studiów czeski geolog opowiedział się za istnieniem wulkanizmu kopalnego. Był więc przeciwnikiem poglądów Wenera, ale tylko w tej kwestii geologicznej. Obaj byli — podobnie jak wszyscy geolodzy tej epoki — gorącymi wyznawcami poglądów neptunistycznych. Musieli więc być w kontaktach, a zawartość archiwów freiberskich (znanych Haubeltowi) w tym względzie wyjaśni w przyszłości wiele zagadnień do rozwiązania. Czy tylko dotyczyły ich kontakty ewentualnej wymiany okazów, jak sugeruje autor (s. 59—61)? Bez wątpienia, dokładne przebadanie archiwów wiedeńskich (częściowo tylko wykorzystanych do omawianej pracy) przyniesie dużo cennego materiału dotyczącego geologii w Europie Środkowej w XVIII w., a w tym także o związkach praskich i wiedeńskich geologów z przyrodnikami polskimi.

Autorowi studium o Bornie można postawić sporo drobnych zarzutów, zresztą różnego typu. Brak ilustracji, a także indeksu nazwisk obniża wartość opracowania. Odczuwają to zwłaszcza czytelnicy zagraniczni, nawet ci, którzy znają język czeski. Wyszukanie pewnych kwestii (np. spraw polskich, czy niemieckich) wymaga bowiem kilkakrotnego czytania książki. Nie została uwzględniona w dostatecznym stopniu także literatura przedmiotu. Widzę braki (nie w publikacjach polskich, gdyż tym autor się nie interesował) opracowań dotyczących historii geologii w Czechosłowacji (np. brak D. Andrusova książki z 1959 r. *Geológia československých Karpát*, gdzie podkreślono zasługi Borna dla poznania budowy geologicznej Karpat, a nawet zamieszczono fotografię portretu).

Mnożenie uwag krytycznych nie może podważyć istotnej wartości opracowania. Jest to dzieło historyczne o dużym znaczeniu. Praca Haubelta wskazuje, że wieloletnia działalność na polu historii nauk geologicznych uprawiana przez Radima Kettnera (zmarłego w 1967 r. członka zagranicznego PAN) profesora Uniwersytetu Karola w Pradze, ma doskonałych kontynuatorów. Książki wprawdzie nie wydano w periodyku geologicznym (tzn. tam, gdzie drukował Kettner) lecz w „Acta Universitatis Carolinae. Philosophia et Historica”, ale zaopatrzone ją w bardzo charakterystyczne zdanie: „Památce akademika Radima Kettnera”.

Zbigniew Wójcik

L[udmiła] A[natoljewna] Sz m u l e w i c z, Ju[suf] S[ulejmanowicz] M u s a - b i e k o w: *Fiedor Fiedorowicz Bejlsztejn 1838—1906*. Moskwa 1971 Izdatielstwo „Nauka” ss. 127, nlb. 4, ilustr. portr., bibliogr. Nauczniobiograficeskaja Serija.

Ta skromna objętościowo rozprawka warta jest polecenia wszystkim tym czytelnikom, którzy interesują się rozwojem chemii rosyjskiej drugiej połowy XIX w. Chociaż, w przypadku Fiodora Fiedorowicza, a może lepiej Fryderyka Konrada, Beilsteina chodzi nie tylko o chemię rosyjską, lecz także i niemiecką. Publikacja ta jest pierwszym, sądząc na podstawie uwagi redakcyjnej (s. 4), wydawnictwem zwartym na świecie poświęconym Beilsteinowi. Wśród niewielu artykułów na wskazany temat, znajdują się m.in. cztery opracowania autorów recenzowanej książki.

Kim był F. K. Beilstein? Najkrótsza odpowiedź na to pytanie jest następująca: był to jeden z najwybitniejszych na świecie chemików-organików drugiej połowy XIX w. Życie uczonego (1838—1906) przypada na nader ciekawy okres w dziejach nauki europejskiej. By to okres powstawania, burzliwego rozwoju, a wreszcie załamania się paradygmatu klasycznej chemii. Jednakże w kontekście niniejszej recenzji pragnę zwrócić uwagę czytelników na inną jeszcze okoliczność. Chodzi mianowicie o rozwój chemii organicznej. Jak wiadomo, właściwy rozwój tej